

Kersti Kaljulaid nową prezydent Estonii

Joanna Hyndle-Hussein

3 października estoński parlament wybrał na prezydenta Kersti Kaljulaid, reprezentującą przez dwanaście lat Estonię w Europejskim Trybunale Obrachunkowym. 10 października przejmie ona urząd od pełniącego dwie pięcioletnie kadencje Toomasa Hendrika Ilvesa. Parlament już po raz drugi inicjował procedurę wyboru prezydenta. Tym razem kandydowała tylko Kaljulaid. Do wyboru potrzebowała ponad 2/3 głosów członków 101-osobowego parlamentu – uzyskała ich 81. Nominację do startu w wyborach Kaljulaid otrzymała od konwentu seniorów, reprezentantów sześciu sił politycznych wchodzących w skład parlamentu. Poparła ją koalicja rządząca (Partia Reform, Partia Socjaldemokratyczna, IRL) oraz część opozycji (Partia Centrum, Partia Wolności), z wyłączeniem eurosceptycznej Estońskiej Konserwatywnej Partii Ludowej, która nie zaakceptowała Kaljulaid ze względu na jej zbyt kosmopolityczny światopogląd i karierę w jednej z ważniejszych instytucji unijnych.

Komentarz

- Nominacja dla niewykłanej w polityczne konflikty, bezpartyjnej Kaljulaid jest efektem międzypartyjnego kompromisu. Zawarty on został, gdy wskutek politycznych sporów pierwsza próba wyboru głowy państwa zakończyła się niepowodzeniem (w sierpniu i wrześniu wyczerpano cykl głosowań przewidzianych w konstytucji). Sytuacja ta odzwierciedlała trudne relacje pomiędzy ugrupowaniami politycznymi zarówno w koalicji rządzącej, jak i w parlamencie. Stała się poważnym sygnałem dla elit, że dalsze spory pogłębią wewnętrzny kryzys, uderzając w międzynarodowy prestiż Estonii, która w lipcu 2017 roku obejmie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej.
- Wybór mało znanej i długo nieobecnej w kraju Kersti Kaljulaid jest zaskoczeniem dla Estończyków, zwłaszcza że nie uczestniczyła ona w kampanii wyborczej. Mimo krótkiego członkostwa w konserwatywnej Ojczyźnie (partia ta przekształciła się w IRL), nie była politykiem, lecz urzędnikiem zajmującym się finansami państwa (przygotowaniem spółek do prywatyzacji, współpracą z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, doradzała w sprawach ekonomicznych premierowi Martowi Laarowi). Wyzwaniem jest dla niej nawiązanie relacji ze społeczeństwem, w tym mniejszością rosyjskojęzyczną. Kaljulaid prezentuje się jako osoba niezależna i zdecydowana artykułująca poglądy, dystansuje się od elit politycznych i podkreśla potrzebę zwiększania roli czynnika społecznego w procesach decyzyjnych. Nie można więc wykluczyć, że między ośrodkiem prezydenckim a rządem będzie dochodzić do konfliktów.
- Kaljulaid nie wprowadzi zapewne zmian w polityce zagranicznej. Z pierwszą wizytą pojedzie do Finlandii, co podkreśli ważny dla Estonii sojusz z państwami nordyckimi. W

kwestii przyszłości UE Kaljulaid uznaje, że pogłębianie integracji nie będzie potrzebne, ale istotne jest prowadzenie wspólnych polityk w poszczególnych dziedzinach – np. rozwoju nauki czy ochrony środowiska. Opowiada się za utrzymaniem sankcji wobec Rosji do momentu wypełnienia przez to państwo porozumień mińskich. Optuje za zwiększaniem własnych zdolności obronnych Estonii, co jest dla niej równie istotne, jak wsparcie sojusznicze NATO. W polityce gospodarczej podkreśla wagę kontynuacji polityki inwestowania w technologiczne innowacje, zapewniające Estonii konkurencyjność.